

# Austria zakazała chust w podstawówkach

Parlament Austrii głosami konserwatywnej ÖVP i prawicowej FPÖ uchwalił zakaz noszenia chust w szkołach podstawowych. Decyzja zabrania „noszenia odzieży ideologicznej lub religijnej, z którą łączy się okrycie głowy”.

Nie dotyczy to opatrunków medycznych lub nakryć głowy noszonych jako ochrona przed deszczem lub śniegiem. Rząd wyjaśnił jasno, że prawo dotyczy tylko i wyłącznie islamskiej chusty – na przykład żydowskie kippy i nakrycie głowy noszone przez Sikhów są dopuszczone w przestrzeni publicznej. W listopadzie 2018 r. rząd austriacki podjął już decyzję o zakazie chust w przedszkolach.

Rzecznik ds. Polityki edukacyjnej FPÖ, Wendelin Mölzer, powiedział, że zakaz noszenia chusty powinien stanowić sygnał przeciwko politycznemu islamowi. Poseł ÖVP Rudolf Taschner ogłosił, że zamierza wyzwolić muzułmańskie dziewczęta z „uległości”. Opozycja głosowała prawie jednogłośnie przeciwko zakazowi noszenia chust i oskarżyła rząd o to, że szuka rozgłosu, a nie działa w najlepiej pojętym interesie dzieci.

Rząd przyznał już przed decyzją parlamentarną, że oczekuje skarg do Trybunału Konstytucyjnego. Ustawa nie ma statusu konstytucyjnego, ponieważ nie została przyjęta większością dwóch trzecich głosów. Austriacka Federacja Islamska IGGÖ ostro skrytykowała zakaz.

Krzysztof Westen, na podst. [www.focus.de](http://www.focus.de)

---

# Smutny dzień dla mody i praw człowieka

Kilka dni temu świat mediów obiegnęła wzbudzająca skrajne emocje informacja, że wydanie specjalne amerykańskiego magazynu „Sports Illustrated”, zajmujące się modą plażową, z dumą i radością pokaże na okładce amerykańsko – somalijską modelkę Halimę Aden... w hidżabie i burkini.

Liberalne media aż zachłysnęły się z zachwytu rozwodząc się nad tym wspaniałym, nowoczesnym postanowieniem, wspierającym prawo kobiet do samostanowienia i decydowania o swym odzieniu. Wszyscy chórem odśpiewali odę do równouprawnienia, które oto dzięki właśnie takim światłym i niepodważalnie pozytywnym decyzjom będzie rozkwitać na plażach, trotuarach i okładkach pism modowych. Modelka jest szczęśliwa i czuje się zaszczycona tym, że magazyn „zdecydował się pokazać piękno dyskretnie ubranych kobiet”. A ten jest również dumny ze swojej idei, za jednym zamachem wprowadzającej w świat mody skromne muzułmanki i dającej prztyczka w nos wszystkim ograniczonym rasistom i wrogom wolności stroju.

Dlaczego jednak ci obrońcy praw uciśnionych niewiast wybrali za symbol swojej walki akurat ten kawałek tkaniny, którą bezskutecznie próbują zrzucić z głów walczące o swoje prawa kobiety w krajach muzułmańskich, nie wiadomo. Także nie jest do końca jasne, dlaczego właśnie plaże amerykańskie i europejskie tej akurat swobody obyczajów, zwanych przewrotnie skromnością, koniecznie potrzebują. Można przypuszczać jedynie, że cała ta parada niewiele ma do czynienia z czymkolwiek prawem, poza prawem producentów takowych strojów do sprzedaży ich i reklamy na skalę światową. Prawdopodobnie wyczuli wielki rynek i niemały kryjący się za tym interes, a opiewane prawa człowieka pasują tutaj jak kwiatek do kożucha.

Podsumowując, można tylko dodać, że smutny to tryumf

otwartości i tolerancji nad zaściankowością i ksenofobią, skoro symbol ucisku kobiet i patriarchalizmu w blasku reflektorów wkracza na salony.

*Natalia Osten-Sacken*

---

## **Dla BBC nikab to „symbol buntu”**

**Allison Pearson**

**To był subtelny zbieg okoliczności. W Międzynarodowy Dzień Kobiet grupa potężnych „lwic” – czyli kurdyjskich wojowniczek – uratowała życie jednej z Jazydek. 22-letnia Israa została sprzedana jako niewolnica seksualna przez Państwo Islamskie i zmuszona do noszenia nikabu.**

Kiedy Kurdyjki pomogły jej zdjąć znienawidzone nakrycie, na twarzy młodej kobiety pojawił się wyraz ulgi i uśmiechała się z każdą sekundą coraz szerzej. Została uwolniona w pełnym tego słowa znaczeniu.

Zaledwie kilka godzin później aktywistka Khadija Khan poinformowała mnie, że BBC z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wybrało nikab jako jeden ze strojów „garderoby buntu” („Wardrobe of Rebellion” – to nazwa zakładki na stronie [www.bbc.co.uk](http://www.bbc.co.uk), utworzonej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet). Wspaniale. Czy oznacza to, że BBC zwróciło uwagę na makabryczną sytuację uwięzionych niewolnic seksualnych ISIS, ubranych w czarny jak smoła, odcinający zmysły kostium? Na pewno stacja nie zapomniała też o ostatnich protestach w Iranie, w trakcie których odważne kobiety zostały aresztowane za zdjęcie zasłon i domaganie się prawa do nienoszenia

nakrycia?

CYTAT

Nic z tych rzeczy. BBC zdecydowało się pokazać kobiety w Danii, które przeciwstawiły się ustawie, zakazującej zakrywania twarzy w miejscach publicznych. Portal z radością pisał o tym, że „chodzą po ulicach ryzykując, że w każdej chwili ktoś może donieść na nie na policję”.

To niesamowite, że BBC udało się zasugerować, jakoby noszenie nikabu było bohaterskim aktem oporu, a nie lęklwym poddaniem się sposobowi ubierania narzuconemu przez mężczyzn. W zakładce „Wardrobe of Rebellion” możemy przeczytać, że „kobiety zawsze podważały te zasady”. W istocie, robiły to, i to kosztem wielkich osobistych poświęceń. Można by zapytać o to dziewczyny z więzienia w Teheranie. Szkoda tylko, że nie będą mogły udzielić odpowiedzi.

Wątpię, żeby ktokolwiek przy zdrowych zmysłach na początku XXI w. mógł przypuszczać, że sprawiedliwość zostanie oddana raczej tym kobietom, które noszą nakrycie głowy, niż tym, które ryzykują życiem, żeby się go pozbyć. W liberalnych społeczeństwach, takich jak w Danii, Francji i Belgii, zakazano noszenia burki i zrobiono to z jakiegoś powodu. Uznano, że burka jest niezgodna z zachodnimi wartościami i blokuje możliwości uczestnictwa w życiu społecznym.

Khadija Khan napisała na Twitterze: „Szkoda, że gdy świat świętuje wolność i równość kobiet, BBC News umieszcza na swojej liście nikab, który reprezentuje tzw. kulturę skromności i symbolizuje opresję oraz podporządkowanie muzułmanek”.

Witamy w świecie BBC, które prezentuje perwersyjne, głuche na opinię publiczną podejście – tak politycznie poprawne, że aż staje się wsteczne, żeby tylko uchwycić każdy punkt widzenia – poza naszym. Tego rodzaju pełzający kulturowy relatywizm doprowadził do sytuacji, w której polityka stanęła na głowie.

Zgodnie z wypaczoną logiką polityki stojącej na głowie, Brytyjczykom „brakuje współczucia”, ponieważ nie chcą dopuścić, by dżihadystka Shamima Begum (albo inne jej podobne osoby) wróciła do kraju. Uznają jej powrót za „bezpieczny”. Tym, którzy uniknęli prania mózgu, trudno nie zauważyć, że ludzie tacy jak Begum dołączyli do organizacji, której jawnym celem było uczynienie naszego kraju przerażająco niebezpiecznym (swoją drogą Shamima sama powiedziała, że jej zdaniem samobójczy atak bombowy w Manchesterze w 2017 r. był uzasadniony i stanowił akt odwetu).

Dżihadyści ubiegają się o azyl w naszym kraju dopiero teraz, po tym, jak ich morderczy kult śmierci został śmiertelnie ugodzony przez takich wojowników, jak brytyjscy żołnierze i niezwykle Kurdyjki, z których wiele przypłaciło walkę życiem. To oni w pełni zasługują na nasze współczucie.

Śmierć syna Shamimy Begum w syryjskim szpitalu była niezwykle smutnym wydarzeniem, podobnie jak smutna jest śmierć każdego dziecka. Była to jedna zaledwie kropla w morzu cierpienia, do którego doprowadziła organizacja, w szeregi której wstąpili jego rodzice. Diane Abbott, krzykliwa sprzedawczyni polityki stojącej na głowie, zaatakowała ministra spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii Sajida Javida za to, że pozbawił Begum brytyjskiego obywatelstwa. „Uczynienie kogoś bezpaństwowcem jest niezgodne z prawem międzynarodowym”, oburzała się Abbott, dodając, że „pozostawianie wrażliwej młodej kobiety wraz z dzieckiem w obozie dla uchodźców jest karygodne pod względem moralnym”.

Dopiero rozwścieczone Jazydki musiały na portalach społecznościowych przypomnieć Abbott, że karygodne jest tak naprawdę stanie po stronie zwolenników ISIS. „Czy wiedziałaś, że niektóre z naszych dziewczynek już w wieku sześciu lat zostały sprzedane na rynku jako niewolnice seksualne na obszarze kontrolowanym przez ISIS?” – zapytała jedna z nich. „To dżihadystki ISIS zamykały je w domach”, dodała. Słusznie zresztą Jazydki, którym udało się przeżyć, komentowały

absurdalną liczbę relacji poświęconych trudnej doli tej jednej z dżihadystek, nazwiskiem Begum. „To właśnie dżihadystki z ISIS myły, ubierały i nakładały makijaż jazydzkim kobietom i dziewczynkom, przygotowując je do zbiorowych gwałtów lub sprzedaży. Wielu oprawców, zarówno kobiety jak i mężczyźni, było Brytyjczykami. Może powinniśmy poświęcić więcej uwagi nieludzkiemu i bezdusznemu ludobójstwu, jakiego dokonali?“, pytała jedna z Jazydek.

Tak monstrualne grzechy domagają się sprawiedliwości – jednak nie od apologetów z pierwszych rzędów Partii Pracy. Ich zdaniem postępowanie Sajida Javida w stosunku do Begum spotkało się z ostrym sprzeciwem [społecznym]. To nieprawda. Ostry sprzeciw wyraziło tylko BBC oraz inne portale medialne, według których jedna kobieta w obozie dla uchodźców jest warta więcej naszego współczucia niż tysiące dzieci osieroconych przez ISIS. (...)

W odpowiedzi na moje pytanie dotyczące poparcia dla nikabu w Międzynarodowy Dzień Kobiet, biuro prasowe BBC odpowiedziało, że celem było „przedstawienie wszystkich stron w debacie na temat sytuacji kobiet” (BBC przygotowało również materiał na temat kobiet aresztowanych w Iranie za zdjęcie nakrycia głowy). Niemniej jednak zbyt często mówi nam się, żebyśmy odczuwali coś, czego nie czujemy, żebyśmy popierali zjawiska, które wydają nam się wstrętne, współczuli niewłaściwym ludziom i porzucili sprawdzone i autentyczne odruchy, które przetrwały próbę czasu.

Naprawdę chciałabym, żeby redaktor, który wyszedł z pomysłem „garderoby buntu”, spotkał się z Israą, uwolnioną zaledwie kilka dni temu z rąk ISIS. Redaktor ten mógłby wyjaśnić młodej Jazydce, do niedawna niewolnicy seksualnej, jak to możliwe, że nikab – który ona spaliła – może być na serio przedstawiany jako symbol „buntu” w wolnym kraju.

„Chciałabym spalić Daesh (ISIS) tak, jak spaliłam ich ubrania”, powiedziała Israa, kiedy płomienie trawiły

znienawidzony przez nią strój, leżący u jej stóp. To właśnie wtedy usłyszeliśmy głos osoby, która naprawdę zasługuje na nasze współczucie. I w tym momencie również polityka stojąca na głowie została przywrócona do właściwej pozycji.

Tłumaczenie Bohun, na podst. [www.telegraph.co.uk](http://www.telegraph.co.uk)

Informacje o *Wardrobe of Rebellion* znajdują się na stronie: [www.bbc.co.uk](http://www.bbc.co.uk)

*Allison Pearson* pochodzi z Walii, jest pisarką i felietonistką; obecnie publikuje w „The Telegraph”. Napisała m.in. „Gorzej być nie może” i „Jak ona to robi?”.

---

## Niemcy debatuja o zakazie chust w szkołach

W Niemczech rozgorzała debata o zakazie chusty w szkołach i pojawiły się dwie petycje, za i przeciw, które można podpisywać do 02.08.2018.

Prezentujemy argumenty z petycji przekonującej do zakazu noszenia chust. Jej inicjatorem jest Ismail Tipi, członek frakcji CDU w parlamencie Hesji. Tipi pochodzi z Turcji, a od 1972 roku mieszka w Niemczech. Jak uważa polityk, „jak dotąd problem ten nie uzyskał koniecznego rozgłosu, a jeśli petycja się nie powiedzie, to niestety skorzystają na tym islamiści”.



Ismail Tipi (foto: commons.wikimedia.org)

\* \* \*

Debata na temat zakazu chust w naszych szkołach staje się coraz bardziej emocjonalna. W rezultacie utracono zdolność analizowania faktów.

Faktem jest, że: chusta nie jest symbolem religijnym.

Faktem jest, że: chusta wzbudza uprzedzenia i utrudnia integrację młodych dziewcząt w Niemczech.

W dyskusji o zakazie chusty dla dziewcząt w szkołach chodzi bardziej o to, żeby miały prawo do samostanowienia. Eksperci od dawna są zgodni, że islam w żaden sposób nie zobowiązuje dziewcząt do noszenia tego rodzaju zasłon. Jest bardzo mało prawdopodobne, że dziewczynki w tym wieku, w którym na pierwszym planie są raczej gry, zabawy i przyjaźnie z innymi chłopcami i dziewczętami, dobrowolnie założyłyby chustę, gdyby miały wybór. Zwłaszcza dziewczynki w okresie dojrzewania, w fazie samopoznania, są niepotrzebnie ograniczane i marginalizowane przez taki nakaz, który staje się hamulcem w ich rozwoju.

Nie chodzi tutaj o ograniczanie swobodnego wykonywania praktyk religijnych, o islam jako religię, ani o wykluczenie muzułmanów. Chodzi raczej o wolność osobistą. Niedopuszczalne jest wywieranie presji na młode dziewczyny, nawet w domu i zmuszanie ich do noszenia chusty wbrew ich woli. W tej petycji chcemy zrównoważyć impulsy salafickie, które próbują wykorzystać tę debatę dla własnych celów i doprowadzić do tego, żeby salafizm, radykalny islam i szariat stały się bardziej akceptowalne.

Zakaz noszenia chusty w szkołach jest konieczny, aby zapewnić muzułmańskim dziewczynkom swobodne i niczym nieograniczone dorastanie. Nie chodzi tu o naruszenie czyjejś wolności religijnej, ponieważ zgodnie z naukami islamskimi nie ma obowiązku noszenia chusty przez kobiety. Zmuszanie dziewcząt i młodych kobiet do tego zachowania promuje powstawanie równoległych społeczeństw i utrudnia integrację.



Głównym argumentem zwolenników wprowadzenia zakazu chust w głowę jest to, że nawet małe dziewczynki muszą nosić chustę, aby zakryć swoje wdzięki przed mężczyznami. To jest chore! Jakie mała dziewczynka musi ukrywać przed dorosłymi mężczyznami? Żadne. Poza tym istnieją dowody na to, że salafici i islamscy ekstremiści infiltrowali środowiska przeciwników zakazu chusty i próbowali indoktrynować muzułmanów żyjących w Niemczech, aby w ten sposób wbić klin między różne grupy społeczne. Wspólnie musimy zapobiegać permanentnemu zakorzenieniu ekstremistycznych, mizoginistycznych idei radykalnych islamistów, zwolenników szariatów i dżihadystów w naszym społeczeństwie.

Oprac. Natalia Osten-Sacken

Petycja: [www.openpetition.de](http://www.openpetition.de)

---

## „Nienawidzę nikabu”

**Była muzułmanka, która prowadzi blog o ateizmie, opisała, jak uciekła z domu po tym, gdy jej matka przez lata zmuszała ją do noszenia nikabu.**

Pisząca blog o ateizmie apostatka odważnie opowiedziała swoją historię na odbywającej się w Melbourne konferencji pod hasłem *Losing Your Religion*, organizowanej przez Świecką Partię Australii. Kobieta, która zdecydowała się pozostać anonimowa, powiedziała audytorium, że jej nawrócona na islam matka usunęła ją ze szkoły, gdy była jeszcze nastolatką.

„Nie uważała środowiska szkolnego za wystarczająco muzułmańskie, a według niej nadszedł czas, bym nauczyła się, jak być idealną muzułmańską żoną i matką – powiedziała kobieta. – Gdy miałam trzynaście lat, zmusiła mnie do założenia nikabu, który nosiłam aż do nocy, w której opuściłam

dom. Nienawidzę nikabu. To jedna z najbardziej odczuwanych i alienujących części garderoby, jakie kobieta może nosić”.

Wspomniała także o tym, że gdy błagała matkę o pozwolenie na publiczne pokazywanie twarzy, była nazywana arabskim słowem, oznaczającym dziwkę: „Matka odmawiała, mówiąc że ją rozczarowałem lub była okrutna mówiąc, że wyglądałabym jak sharmoota czyli dziwka”. Pięć lat po opuszczeniu domu kobieta odkryła w Internecie, że istnieją inni byli muzułmanie, tacy jak ona.

Galla, na podst: [www.dailymail.co.uk](http://www.dailymail.co.uk)

---

## **Wielka Brytania: hidżab w szkołach**

**Blisko 150 szkół w Wielkiej Brytanii, w tym szkoły otrzymujące państwowe dotacje, wymaga od swoich uczennic noszenia hidżabu.**

Kontrowersje narosły nie tylko wokół szkoły, która wymaga od uczennic noszenia zasłony twarzy kiedy przebywają na dworze, ale także wokół placówki, która najpierw zakazała noszenia takich zasłon przez uczennice poniżej ósmego roku życia, potem zmuszona była jednak zmienić politykę w obliczu gwałtownego, często agresywnego sprzeciwu rodziców.

Szefowa Ofsted (organ ustalający i kontrolujący standardy nauczania) Amanda Spielman mówi: „Nasi inspektorzy coraz częściej muszą konfrontować się z osobami, które chcą aktywnie wypaczać cele edukacji. Pod pretekstem ochrony przekonań religijnych korzystają z instytucji edukacyjnych, legalnych i nielegalnych, aby zawężać horyzonty młodych ludzi, izolować

ich i segregować, a w najgorszych przypadkach indoktrynować wrażliwe umysły ideologią ekstremizmu”.

„Wolność wyznania praktykowana w sferze prywatnej jest niepodważalna, ale w szkołach to na nas spoczywa odpowiedzialność za walkę z tymi, którzy aktywnie podważają podstawowe brytyjskie wartości i ideę równouprawnienia”.

Były szef Ofsted, Sir Michael Wilshaw, otwarcie przyznaje, że rząd jest zbyt związany poprawnością polityczną, aby interweniować w tej sprawie. W tym wypadku reakcja ze strony rządu byłaby nieodzowna, ale zmiany, jakie zaszły w Wielkiej Brytanii nie pozwalają na to. Brak spójnej polityki rządu pozostawia dyrektorów szkół, którzy chcą zmienić sytuację, „wyalienowanych i bez wsparcia”.

Spielman kontynuuje: „Zamiast przyjmowania postawy pasywnego liberalizmu, który z obawy przed obrażeniem kogokolwiek mówi ‚wszystko jest ok’, szkolni liderzy powinni raczej promować silny liberalizm”

Miałby on polegać na tym, że „nie uznaje się najbardziej konserwatywnych głosów za reprezentantów wszystkich zainteresowanych, szczególnie w kwestiach religijnych. Wyobraźmy sobie sytuację, w której Instytut Chrześcijański byłby jedynym głosem przemawiającym w imieniu wyznawców anglikanizmu. Oznacza to, że szkoły nie mogą obawiać się zakazywania różnych praktyk, niezależnie od tego, czym byłyby uzasadniane, jeśli praktyki te ograniczają możliwość uczenia się i zdobywania doświadczeń przez młodych ludzi”.

Severus Snape na podstawie [www.clarionproject.org](http://www.clarionproject.org)

---

# Kajakarka w nikabie

Jak donosi gazeta Sunday Times, Brian Walker, pomocnik instruktora drużyny skautów, wniósł zażalenie do czasopisma dla skautów, po tym jak opublikowano w nim zdjęcie kajakarki w nikabie.

63-letni instruktor powiedział: "Kajakarze tak się nie ubierają; muszą wszystko dookoła dokładnie widzieć, aby zapewnić bezpieczeństwo całej drużynie. Mając na sobie strój Dartha Vadera najpewniej by się potopili."

Ubrana w nikab dziewczyna, Zainab z Yorkshire, powiedziała na łamach czasopisma, że „nie chodzi o bycie muzułmanką, tylko o bycie człowiekiem”.

„Wielokrotnie uczestniczyłyśmy w wycieczkach w naszych nikabach, ludzie podchodzili do nas i mówili wiele pozytywnych rzeczy.”

„To nie jest przeszkoda; przed niczym mnie nie powstrzymuje. To ja tu wydaję rozkazy. Nikt nie może powiedzieć, że jestem zniewolona.”

Jednak Walker, pracujący w organizacji skautów przez 10 lat, powiedział, że „sam jej wygląd wystarczy, żeby przestraszyć dzieci i zwierzęta”.

Po tym komentarzu, w marcu zeszłego roku, został on wydalony z organizacji za złamanie wartości takich jak prawość, wzajemny szacunek, troska i współpraca oraz za to, że mógł przyczynić się do zniesławienia całego ruchu skautów.

Walker, były komandos SAS (brytyjska jednostka antyterrorystyczna. przyp. tłum), powiedział, że jako ojciec niepełnosprawnych dzieci rozumie aspekt integracji ze społeczeństwem i że nie miał nigdy problemów, pracując w drużynie z młodzieżą muzułmańską albo należącą do społeczności

LGBT.

W trakcie postępowania apelacyjnego, Walker powiedział: „Nie chciałem nikogo urazić, chodziło mi o szerszy punkt widzenia, o wartości ruchu skautowego”.

Walker wstąpił na drogę sądową i oskarżył organizację skautów o dyskryminację.

Rzecznik organizacji powiedział: “Jesteśmy świadomi zarzutów, jakie stawia nam pan Walker, jednak ze względów prawnych nie możemy obecnie komentować tej sprawy. Wysoce cenimy integrację, jest to we współczesnym skautingu rzecz najważniejsza. Jesteśmy otwarci na młodzież i wolontariuszy z każdej grupy społecznej w Wielkiej Brytanii i jesteśmy dumni z naszego integracyjnego podejścia do pracy z młodymi ludźmi.”

Walker powiedział z kolei: “Od kilku lat niepokoi mnie fakt, że w organizacji coraz częściej przedkłada się islam nad chrześcijaństwo.”

Dodał też: „Nagłaśniam tę sprawę, ponieważ uważam, że podważa się podstawowe wartości skautingu. Rodzicom trzeba uświadomić, co się dzieje w samym sercu organizacji i co prędzej czy później dotrze do ich lokalnych drużyn. Aby utrzymać i chronić wartości, na których zbudowano cały ruch, musimy działać teraz”.

Andrea Williams, dyrektor Chrześcijańskiego Centrum Prawniczego, które wspiera Walkera powiedziała: „W skautingu kiedyś chodziło o to, abyśmy dawali z siebie to, co najlepsze, abyśmy służyli Bogu, Królowej, pomagali innym i przestrzegali praw skautów. Wydaje się, że oparta na tym kultura wygasła, a ruch skautowy stał się kolejnym, wspaniałym niegdyś ruchem, przesiąkniętym i zniszczonym przez nowy polityczny dogmat, który nie jest w stanie znieść najmniejszej różnicy zdań.”

Memphis na podst. [www.thesun.co.uk](http://www.thesun.co.uk)

---

# Macy's chce zarobić na hidżabie

Sklep internetowy sieci Macy's przygotowuje się do wprowadzenia do swojego asortymentu kontrowersyjnego produktu – hidżabu – tradycyjnego nakrycia głowy muzułmanek.

Obecnie na rynek wprowadzana jest nowa kolekcja – Verona, w której skład wchodzi „modne i skromne” ubrania, takie jak sukienki maxi, kardigany i właśnie hidżaby. Macy's to kolejny przykład odzieżowej marki, która zainteresowała się modą muzułmańską. W lutym 2016 r. Uniqlo oraz Hana Tajima (japońscy projektanci) stworzyli kolekcję, w której uwzględnili hidżaby. W marcu 2017 r. Nike wyprodukowała własną wersję tej zastony głowy, przeznaczoną do uprawiania sportu.

Producenci, o których mowa, nie bagatelizują zysków, które przynieść może ignorowany przez wielu handlowców rynek. Najnowszy raport „Global Islamic Economy” podaje, że w 2016 r. klienci wydali 254 miliardy dolarów na stroje muzułmańskie. Do 2020 r. cały rynek może być wart nawet 373 miliardy dolarów.

Jednak nowa linia produktów Macy's nie uzyskała jednoznacznego poparcia klientów, na które liczył producent. Niektórzy nawołują do bojkotu sieci twierdząc, że promuje ona symbol zniewolenia kobiet.

Nowa kolekcja zbiegła się w czasie z doniesieniami o Irankach, które w proteście przeciw gwałceniu praw kobiet w swoim kraju publicznie zdejmują hidżaby.

Macy's odmawia komentarza w sprawie nowego produktu.

Poniżej niektóre z komentarzy, które pojawiły się na

Twitterze:

*#Macy's wprowadza nowe ubrania promujące „różnorodność”. Kobiety na bliskim Wschodzie ryzykują życiem, by zdjąć hidżaby, natomiast #Macy's namawia Amerykanki by je założyły.*

*#SaveOurCulture*

*#SaveAmericanCulture*

*Robiliście zakupy w Macy's? Dobra robota. Promują właśnie nową linię ubrań dla muzułmanek, tzw. kolekcję hidżabową, by promować wolność? Macy's chyba nie ogląda wiadomości. Iranki ZDEJMują hidżaby w symbolicznym geście wolności.*

*Podczas gdy amerykańskie feministki zachwalają hidżab jako symbol wolności, Iranki są zamykane w więzieniach za to, że go zdejmują. #McCarthyism, #WomensMarch*

*Dziękujemy ci Macy's za to że jesteś pierwszą siecią sklepów, która wprowadziła linię ubrań zawierającą hidżaby w całych Stanach Zjednoczonych. Decyzja ta wzbogaci muzułmanki i niemuzułmanki, które lubią mieć wybór w wyrażaniu swojego stylu i indywidualności. #ThankYouMacy's*

*Borsuk na podst. [www.businessinsider.com](http://www.businessinsider.com)*

---

## **Niemiecki spór o chustę w szkole**

**Niemiecka socjaldemokracja nie jest wewnętrznie zgodna w sprawie islamskiej chusty u nauczycielek.**

W debacie na temat chusty pojawił się w Berlinie z nowy ruch. Najpierw w weekend Zieloni wypowiedzieli się jednogłośnie za tym, żeby nauczycielki miały prawo do noszenia tego

muzułmańskiego nakrycia głowy w pracy.

Do tej pory muzulmanki w chustach mogły uczyć tylko w szkołach zawodowych. Wielu odrzuconym kandydatkom kraj związkowy musiał za to wypłacić odszkodowania. Według wyroku Trybunału Konstytucyjnego ten faktyczny zakaz pracy jest nie do zaakceptowania – uważa Bettina Jarasch, rzeczniczka Partii Zielonych do spraw polityki i religii. „Życzę sobie nauczycielek w chustach w szkołach, ale oczekuje od nich także, że będą bronić wolności religijnej innych uczennic” – oznajmiła.

Partner koalicyjny jest zdziwiony słowami Zielonych. Ten temat jest nawet w czerwono-czerwono-czarnej koalicji dość kontrowersyjny. Rada Szkolnictwa, znajdująca się pod nadzorem SPD, w przeszłości wypowiadała się już krytycznie na temat takiego pomysłu. Zatrudniła nawet znaną prawniczkę i obrończynię praw kobiet Seyran Ates (założycielkę „liberalnego meczetu”

<https://euroislam.pl/najwazniejsza-jest-dla-nas-wolnosc/> – red.), żeby odpierać następne pozwy odrzuconych nauczycielek.

Ale najwyraźniej także w SPD zaczyna się rozłam w tej sprawie. Grupa robocza SPD (AG – „Migracja i różnorodność”) wyłamała się i wsparła wniosek Zielonych. „Żądamy od socjaldemokratycznych członków wśród deputowanych w senacie o zabranie się do pracy w sprawie prawa o neutralności religijnej” – powiedziała przewodnicząca AG Daniela Kaya.

Jej zdaniem, ponieważ obecne prawo zabrania noszenia symboli religijnych, stygmatyzuje szczególnie kobiety muzulmańskie i prawo należy zmienić tak, żeby noszenie odzieży związanej z danym wyznaniem nie było powodem do wykluczenia z oficjalnej pracy. „Rot-Rot-Grün nosi na sztandarach nowoczesną i progresywną politykę względem ludzi w naszym mieście W tym przypadku SPD nie może nas hamować”. – mówi Kaya

Frakcja SPD nie widzi siebie jednak jako hamulca, ale jako mur przeciwko religijnemu fundamentalizmowi. Senator Sandra



Scheeres zaprzeczyła zarzutowi, że chodzi tutaj o zakaz pracy dla określonych jednostek. Nie chodzi bowiem tylko o chustę, "Ponieważ właśnie w Berlinie spotyka się wiele religii i światopoglądów, jest ważne, żeby nauczyciele prezentowali się przed uczniami neutralnie" – uważa Scheeres.

Rzeczniczka SPD zajmująca się integracją, Karin Korte, jest zirytowana zachowaniem Zielonych. Nie widzi potrzeby zmiany obecnych przepisów. „W szkołach państwowych istnieje nakaz neutralności” – mówi. Także jej koleżanka, rzeczniczka do spraw edukacji Maja Lasic potwierdza: „Nie widzę ani prawnego, ani politycznego powodu, żeby zmieniać istniejące przepisy”.

Deputowana Korte pochodzi z dzielnicy Neukölln, w której większość uczniów ma tło migracyjne. Jak uważa: „Jest tam wystarczająco dużo problemów już między nimi samymi i dlatego, ze względu na spokój w szkole, uczniowie ci mają być nauczani w sposób neutralny”. Korte obawia się, że nauczycielki z chustą mogą zindoktrynować przede wszystkim mniejsze dzieci i wpajać uczniom jednostronne wzorce dotyczące płci.

Także posłanka Jarasch z Zielonych pochodzi z dzielnicy z wysokim udziałem muzułmańskich uczniów, Kreuzbergu. Mówi, że nie jest możliwe wykluczenie konfliktów religijnych ze szkoły, ale to szkoły trzeba nauczyć, jak z nimi postępować, żeby uniknąć religijnej manipulacji. Przeszkadza jej, że wszystko koncentruje się na fragmencie odzieży. „Także wierzący mogą zachowywać się neutralnie” – mówi Jarasch.

We frakcji lewicy zdanie na ten temat jest podzielone „Konieczne są dalsze konsultacje w tej sprawie” – mówi rzeczniczka Die Linke do spraw edukacji Regina Kittler. Ale ważne jest prowadzenie otwartej debaty. Kittler podkreśla, że nakazuje to wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który odrzucił ogólny zakaz chusty z powodu dyskryminacji.

*Sabine Rennefanz*

# Zasłona twarzy jest obsceniczna, a nie religijna

**Czy w ustroju demokratycznym jest dopuszczalne, żeby państwo mówiło kobietom jak mają się ubierać w miejscach publicznych? W pewnych warunkach tak – zdecydował Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu.**

Trybunał usankcjonował tym samym prawo Belgii do karania kobiet za zasłanianie twarzy w miejscach publicznych. Pewna muzułmanka złożyła zażalenie na ten uchwalony w 2011 roku przepis, jednak sędziowie nie przyznali jej racji.

Ma to również odniesienie do sytuacji w Austrii. Podobny przepis – zakaz noszenia nikabu i rzadziej spotykanej burki – wchodzi w życie w tym kraju od 1 października. Prawdopodobieństwo, że zakaz zostanie unieważniony przez Trybunał właśnie spadło do zera. To dobrze.

Widok kobiety noszącej pod mniejszym lub większym przymusem pełną zasłonę twarzy jest po prostu obsceniczny. To wspaniałe, że władza ustawodawcza postanowiła w końcu ukrócić ten proceder, przynajmniej w miejscach publicznych. Liberałowie muszą oczywiście szanować prawo każdego człowieka do ubierania się w co chce, kwestia ta, jak i inne, generalnie nie musi być regulowana przez państwo.

Jednak w przypadku islamskich zasłon nie chodzi tylko o ubranie, ale przede wszystkim o symbol faszystowskiej, brutalnej i głęboko mizoginistycznej ideologii, jaką jest polityczny islam w swojej szczególnie radykalnej odsłonie.

Nikab i burka przynależą do tej okropnej ideologii, tak jak mundur SS przynależy do hitlerowców. Jedno i drugie ma wydźwięk polityczny, jeśli nie jest wręcz dowodem lojalności.

Tak jak nie bez powodu zakazane jest bieganie po mieście w mundurze SS, podobnie powinno się zakazać symbolicznej okupacji przestrzeni publicznej symbolami islamizmu. Z podobnych przyczyn zakazane są symbole ISIS. Nie można tu odwołać się do gwarantowanego konstytucją prawa do wyznawania swojej religii. Po pierwsze, konieczność pokazania swojej twarzy nie uniemożliwia praktyki religijnej. Po drugie, w islamie nie ma nakazu całkowitego zasłania ciała.

Nie ma zastosowania również argument, że państwo nie wprowadziło żadnych innych obostrzeń odnośnie stroju w miejscach publicznych. Każdy, kto tak uważa, powinien przejść nago główną ulicą handlową Wiednia i wtedy przekonać się, jak potraktuje to policja i sąd. Nawet dziś, w systemie wolności politycznej jest naturalne, że nie można nosić wszystkiego, co tylko nam odpowiada.

Polityczny islam usiłuje użyć zachodniego liberalizmu przeciwko Zachodowi. Fakt, że Europejski Trybunał Praw Człowieka opowiedział się po stronie jedności, to dobra wiadomość.

***Christian Ortner***

*Autor jest dziennikarzem i felietonistą „Die Presse” i „Wiener Zeitung”*

GB, na podst. [www.wienerzeitung.at](http://www.wienerzeitung.at)